

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 7. MAIA ROKU 1791.

Sessya Seymowa, na której naród, po długim oczekiwaniu, uyrzał nakoniec pożądaną ustawę całkowitego rządu, a w niej zabezpieczone trwałe swe szczęście, wolność, i niepodległość, jest takiej wagi, iż ją, iak można naydokładniey, wiadomości publiczney podaiemy.—*Dnia 3. Maia P. Marszałek Seymowy:* „Obrot „kolei pomyślnych, z niepomyślnemi przeplatany bywa; do „strzegamy, iak potężne mocarstwa, do upadku, a słabe do po- „dźwignienia się przychodzą—Polka sama, naywidocznieyszym „przykładem stała się. Wyobrażamy ją sobie, przed trzema wie- „kami, świetną, i wyrownywającą innych Państw potęgę; zo- „stała potym własnych błędów i obcych zaborów smutną ofiarą: „kray padł łupem, obywatele wżgardą okryci, własność ich ku „wygodzie obcey służyła.—Niech Nieba odwracaia od nas klęski, „które nam i teraz grożą!—Deputacya interesów zagranicznych „doniesie wam PP. Stany wypadki terażnieysze w okolicznościach „politycznych, do której odwołuie się.—”

P. Sołtyk Krakowski: „Nayokropnieyszy, nayfinutnieyszy „odgłos po całej Stolicy rozszerzył się; drętwieją usta do wymo- „wienia: co za nieszczęścia przygotowane dla naszej Ojczyzny! „doświadczenie, powinno w nas wzbudzić tę gorliwość do iey ra- „towania, która w sercu wolnego polaka głęboko jest wryta— „Nie jest tobie N. Królu tajemnicą, co zawieraia w sobie wiado- „mości, które odebrała Deputacya zagraniczna; oprócz tych, i „ia miałem z wielu mieysc od przyjaciół, i krewnych, za gra- „nicą bawiających, doniesienia, że nam grożą nowym rozbiorem kra- „ia.—Przychodzi ostatnia chwila filnego zaradzenia oyczyźnie; „proszę z mieysca mego, żeby wiadomości, iakie ma deputacya, „były nam doniesione; w ten czas przydzie moment zapalu, „gdzie okażemy, czy oyczyznę szczerze kochamy. Że zaś mieli- „śmy przykład przytomności arbitrów tam, gdzie o jedne Mia- „sto *Gdańsk* chodziło; tym bardziey tu, gdzie idzie o kray cały, „upraszam i zaklinam, aby wszyscy arbitrowie przytomni byli.—”

Król Jmć: „Wezwany dopiero slyżanym obywatelskim głosem, winienem „dać to świadectwo: że są takie wiadomości w deputacyi zagranicznej, które kapi- „talnie interesuia całość i bezpieczeństwo oyczyzny.—*Proszę W. Pana Mei Pania „Marszałka Seymowy,* abyś dzielnością swoją to sprawił, iżby bez przerwania „Deputacya te wiadomości wystawiła.—”

P. Suchorzewski Kaliski. po długim domaganiu się o głos, „koniecznie przed czytaniem depeszów, klęcząc i krzyżem leżąc w po- „środk Izby, gdy mu głos dany został, to wyraził.—„Już to od kilku „dni szerzyć się zaczęła wieść: że do tej Izby mają wchodzić projekta „straszne na wolność, dla których skutecznienia, przedsięwzię- „to wystawienie depesz zagranicznych, nie omylną wrożących „nam dywizyą Kraiu. Nie dosć na tym, że widoki nieszczęścia „Kraiowego chcą nam wystawić, a tym przymulić nas do proie- „ktu, szkodliwego wolności: ale ieszcze rozlana jest wieść, iak „koby była zmowa na nas przeciwiących się temu projektowi: „żeby zabić, a swoje zrobić. Chcę Oyczyzny bronić, dla tego „żem wolny; ale jeżeli będzie łożem despotyzmu, gardzę nią, „i oświadczam się nieprzyjacielem Polki; ratować iey, przez „włożenie na wolnych kajdan, nie myślę.—Wiem i dowodzić będę, „że chciano mieszczań przeciwko opieraiącym się temu projektowi „oburzyć, wmawiając, iakobyśmy nie kontenci byli z ich pra- „wa, i chcieli ich wrocić do dawnego stanu. Winienem powie- „dzieć przytomney publiczności, którą widzę w znaczney części „mieszczań wespół braci, i współbliźnich naszych złożoną; że iak „przyłożyliśmy się do ich uszczęśliwienia, tak one utrzymywać „chcemy; i ktoby chciał naruszyć ich przywileie, każdego Pola- „ka będzie miał przeciwko sobie nieprzyjacielem; jeżeli nieroz- „szerzyć tych przywileiów, to zapewne zmniejszy ich nie my- „ślemy, bo związek z niemi filnieyszymi nas robi. Jest ieszcze „anekdota, o której namienić muszę. Upraszam P. Marszałka W. „Lit: i P. Stanisława *Lubelskiego, Potockich,* aby doniesli, zkad „ta wieść, którą ich żony uprzedzone, iakoby oni na Sessyi zgi-

„nąć mieli, mdlały. Zona P. Stanisława, troskliwa o życie me- „za, znajdowała się w słabości. Proszę Stanów, o złożenie tym „końcem Sądu Seymowego; ia będę z moiey strony dowodził, „a wzajemnie upraszam, aby PP. *Potoccy,* Autorow, dybiących na „ich życie, dochodzili.—Co do czytania depesz, idę za powrze- „chnym żądaniem.—”

P. Matuszewicz imieniem Deputacyi zagranicznej, czyta doniesienia: tych ważność, ogromność, nieszczęście, Rzpltey gro- „żących, wszystkich umyśli, nayżywszą przeięły trwogą—Tak „przez względy polityczne, iako też przez boiaźń nie naruszenia „Ministrów naszych, u dworów zagranicznych rezyduiących, ga- „zeta Narodowa nie może się rozciągać nad szczegóły ich rapor- „tów; tyle tylko donosi, że zewsząd były przestrogi: iż bliskość „pokoiu, pewnieysza niż kiedykolwiek; że się lękać potrzeba, a- „żeby obce mocarstwa, strat i kosztów swoich rozbiorem Polki „nadgrodzić sobie nie chciały; że się skryte czynią układy; że „dwory stałe nam nieprzyjazne, okazują iak nayżywszą chęć, aże- „by w Polszcze, ani Rząd dobry, ani eksekucya dzielna nigdy nie „stanały; że żadnych douktecznień tego nieopuszczają środków; „że się cieszą, kiedy seym nie czynny, wcale zaś nie smakuia „kiedy część iaka rządu spieszny posunie się krokiem; że nako- „niec Elektor *Saski* powiedział Ministrowi Polkiemu w *Dreźnie,* „iż, iak żywo do powodzeń Rzpltey interesuie się, tak poty o los „iey lękać się nie przestanie, poki nie uyrzy ustanowionego wniey „rządu trwałego i bezpiecznego.

P. Potocki Marszałek W. Lit: „Tak mniemam, że po zdaney „Sprawie od Deputacyi do interesów zagranicznych, Wasza Krole- „wska Mść Pan moy Mł. Wy prześwietne Rzpltey Stany, z całą „przytomną powszechnością przekonani jesteście; że rzecz między „nami nie o żadne prywatne, ale o Oyczyzny zaboystwo toczy „się. Darujcie Prześwietne Rzpltey Stany, iż przez uszanowanie „głosu zacnego Polka, zapytany, co mniemam o rozlany wieści, „iakoby wymierzone na mnie zaboystwo bydź miało? Powiem co „czuję: znam Narod Polki, moich współziomków, znam szla- „chetność ich duszy; przeto żaden odgłos o podłym i zdradzie- „ckim postępku, przystępu do moiey myśli niema. Z drugiey „strony na śmierć, bez trwogi patrzę; a gdyby ta w osobie mo- „iey potrzebną bydź miała Oyczyźnie; śmierci pragnę. Jeżeli „kiedy, to na dniu dzisieyszym przytomne nam bydź powinny Ro- „wa Lwa Sapiehy, który przykładem Rzymian, zostawiać nie- „chęci w przysionku rad publicznych świątyni, nie raz w życiu „swoim doradzał. Ostrzeżeni, iak koniecznie, iak nagle ratować „Oyczyznę przychodzi, dążmy do zgody, dążmy nayprostsza dro- „gą, która do tego doprowadza celu. Równość, w której od „urodzenia żyjemy, rozciągamy nie tylko do Prawa, ale nawet „do mniemania, iż ieden drugiemu w chęciach ku Oyczyźnie u- „stępować nie winien. Pod tą szlachetną myślą ukrywaią się w „każdey Rzpltey ułomności ludzkie, posądzenia, emulacye, nie „smaki, zazdrości. Trudno więc mniemac, aby przy naywiększey „cnocie obywatel ieden, łatwo zyskał prędką, powszechną i nie „ograniczoną wiarę w materyi poprawy i odmiany Rządu. Lecz „Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany! sam skład Rzpltey „podaie Nam sposób, iak sobie w poprawie i odmianie Rządu „postępować winniśmy. Mamy wyższego nad równość Króla w „Rzpltey Naszey; mamy go wyższego nad innych osobistemi ro- „zumu i nauki przymiotami; mamy wyższego chotami. Dozwa- „laiąc bowiem na mianowanie następcy za życia swego, oka- „zał, iż interes Oyczyzny nad swoy i swoich przekłada. Two- „iego światła, twoiey cnoty wzywam Nayiasnieyszy Panie, „abyś nam odkrył (o czym innym nie myśląc, iako o zba- „wieniu i szczęściu Narodu) widoki twoie ku ratunkowi Oy- „czyzny. Ty do tej usługi pierwsze masz Prawo, chęć i zdol- „ność nie wątpliwą. *Raźmy o dobru Rzpltey: a potym będziemy*

„wola, do nieprzyjaźni prywatnych powrociemy, mówił Piotr Zborowski do Firlela Marzalka Koronnego. Ja z mieyscatego mówię: Dozwól wielki Boże! abyśmy dobro Rzpltey ustanowili, a do nieprzyjaźni prywatnych nigdy nie wracali.

Król Jmć: „Dopiero słyszany głos Ministra, jest dla mnie mówienia powodem. Jak zawsze, tak i dziś największą szczerością, i otwartością będę wyrzucał myśli moje seymującym stanom; a tym śmieję, że mam sumienie, i państwa sumienia, świadkiem, że inaczej czynić nie pragnę, tylko w chęci usłużenia najlepiej powłzechny Ojczyźnie. Słyszane dziś raporta, z zagranicy dochodzące, rozdziły we mnie, iak we wszystkich, co byli o nich informowani, co raz, i więcej stopniami przekonanie, że przeciwnie ustawy rządu, iak dla nas jest szkodą, tak korzyścią dla obcych, którzy przemagać nad nami będą bez wymowności gwałtu, spuszczając się na naszą naszą niezgodę. Zastanawiałem się ośmielić kilku nad sposobami, których się ić należy; powiem na pochwałę dobrze myślących obywateli, iż byłem od wielu zachęcany, zaklinany, abym przedsięwziął kroki skuteczne, a prędzej niż do tych czas. — Wspólna komunikacja, w ufnosci obywatelskiej podał mi myśli, do tych końców zgodne; urodził się projekt, który mnie był pokazany; który od wielu przedsięwzięty jest do wykonania; gdy ten zostanie przeczytany, spodziewam się, że dziś będzie przyjęty, i życząc tego, aby był przyjęty, bo zaradzimy tym sobie, a za dwie niedziele, już może nie rychło by było. — Czyli wojna, czyli pokój, wszystkich jest zamianą, aby nas w niedoleżności utrzymywać, aby nam podchlebiać w tych rzeczach, które dawne przesady uczyniły świętymi, a są nam nader szkodliwe, że przez nie, prawie w liczbie Narodów nie jesteśmy policzeni. — Gdy w tych projektach znalazłem rzecz, której się tykać nie powinienem, chyba za wolą Seymu, to jest Sukcesyj Tronu; przeto przyjmując cały projekt, w tym jednym punkcie zastanowiłem się, poki nie zaydzie wola Narodu. — Proszę W. Pana M. P. Marzalku Seymowy, aby ten projekt był przeczytany. —

Czyta P. Sekretarz projekt pod tytułem: *Ustawa Rządu &c.*

P. Marzalek Seymowy: „Dzień dzisiejszy jest nayokazalszym, szym chęci dobrych W. K. M. dowodem, gdy udzieliłność Narodu, swobody, i wolność jego, na wieczne czasy zapewnić usiłuje. Ile światło moje daje mi poznawać to dzieło, i ile widzieć mogłem rządów republikańskich; ten, który jest zawarty w tym projekcie, z uczuciem dobrze życzenia Ojczyźnie, najlepiej sądzę. — Między innemi, dwa sławniejsze w tym wieku mamy rządy republikańskie: Angielski i Amerykański; nasz, który dziś ustanowić mamy, przechodzi obydwa; zapewnia wolność, bezpieczeństwo i wszelkie swobody. Dozwól W. K. M. nieść do siebie prośby, abyś się temi ściśle obowiązkami raczył z nami połączyć, i na następne pokolenia zostawił uszczęśliwienie. — Król Jmć: „Na głos dopiero słyszany godnego naczelnika Stanu Rycerskiego, winienem odpowiedzieć: Przyśiągnę na Pakta konwenta, i dotrzymuję one. W czytany projekt, iekcie nowej formy rządu, nie szkodliwego dla Kraiu nie widzę; ale żądam, żebym wolą stanów był uwolniony, od tego artykułu paktów konwentów, który się ściąga do Sukcesyj Tronu. — Gdy usłyszę tę wolą, powiem ochoczo: że za szczęśliwy mam ten dzień, w którym się przeczytany projekt obróci w prawo; spodziewam się zaś, że tym dniem, będzie dzisiejszy. — O to proszę, a wszyscy dobrze Ojczyźnie życzący, niech tę prośbę uczynią skuteczną. — Ja zaś, iak raz powiedziałem: że Król z Narodem, Narod z Królem, tak to do śmierci powtarzać będę. — P. Złotnicki Pód: znajduje ten cały projekt, przeciwnym wolności Rzpltey, przeciwnym paktom konwentom, oprócz pierwszego punktu o religii, i żąda przeczytania paktów konwentów. — Po przeczytaniu paktów przez P. Sekr. oświadcza: iż godzi się na Elektora Salskiego po najdłuższym N. P. życiu; lecz na sukcesyj Tronu nie pozwala. P. Ożarowski Kajst: Woy: radzi, w celu obrony Kraiu, przedsięwziąć i decydować projekt popisowy; mowi, iż forma rządu, mniej użyteczna, kiedy się ją poparta nie będzie; na projekt przeczytany nie pozwala, iako przeciwny paktom konwentom.

P. Zakrzewski Poznański Dobija już godzina, w której, albo życie ukochanej Ojczyzny nazwemy utrzymać, albo ją zgubić; w której, ocalić, albo na rozerwanie i haniebną grabież oddać Ojczyznę przychodzi: zapał troskliwości o wolność, święty jest; zapał w tym tu Seymowym zbiorze, powłzechny jest; niefortunnością tylko naszym, iż wyobrażenie wolności, albo niedostateczne, albo przeciwne istotnej wolności mamy. Wolności istotnej w rządzie republikańskim, innej dla republikańskiej nieznanej, nad tę: gdy prawa przez siebie tylko stanowi; niczem, tylko prawu, podległym nie jest; gdy niezna rodzaju podatku, tylko ten, który na siebie przyjmuje; gdy nie zna magistratur, nie zna sądów narodowych, tylko te, które jego są wyborem. Elekcyj Królów, nigdy ia prerogatywą, lecz zawsze zgubą wolności nazywam. Elekcyj Królów nigdy nieznaj, nigdy niedoświadczaj naród; lecz tylko możnowładcy w narodzie: tych to dziełem, tych to pastwą, aż wnuki ich tuczącą, bywały Królów elekcyjne. Nie biorąc najmniejszego przykładu opinii w dzisiejszy nam Panującym Królu, miłością narodu

miłość własną przechodzącym; Króla elekcyjnego, naybliższym, zgubą wolności i całości narodowej rozumiem; bo go z naturalnych wyzutył bydlę mniemam skłonności ku krwi i potomstwu swemu, ażeby poświęcić rozerwaniu całość Kraiu, łatwo chętny nie był, dla ocalenia i zapewnienia reszty Kraiu następcom swoim. Kray, elekcyjnemu tronowi podległy, nigdy być wolnym nie mniemam od wpływów i zagnieżdżenia się obcej przemocy. Króla elekcyjnego, albo wdzięcznego, albo ulegać obowiązkanemu, zawsze być rozumiem obcym mocarstwu; które, bądź dla utrzymania utworzonego przez siebie Króla, bądź dla zabezpieczenia się przeciw najlepszym chęciom Króla, co by rząd, siłę i prerogatywę narodu zabezpieczyć nie był zdolnym, wpływ swój gnieździć zawsze musiałby. Król sukcesyjny, miłością krwi własnej i pewnością exystencji krwi swojej zabezpieczony w konstytucji narodowej, bez obawy stracenia wszystkiego, odważyć się łatwo na zwalenie konstytucji narodowej śmiałym nie jest. Król sukcesyjny, mniej zawsze do żądania, a więcej miałby do stracenia. Wytańczył nam różnostonne depesze, bardzo krótki między przedsięwzięciem a dopełnieniem rozbioru Kraiu przezwor. Czyliż Królu! doczekać będzieś powtórzenia tej haniebnej panowania twemu przez rozbiór Kraiu epoki? Czyliż narodzie, oczu nie przetrzecz, że to, aby nasz kray rządym nie był, gorliwi o uwiecznienie się w niesfornych prerogatywach swoich, bez żądnych z ich samowładnego płałowania odpowiedzi, Ministrowie; że to starostowie trokliwi o dochody i prerogatywy swoje; że to facyendarze, którzy zaprzędani obcym intrygom, projekta swej korzyści w życiu najlepszego Króla, i w następnych panowaniach formując, praw nam w ustawie ku zabezpieczeniu wolności i siły naszej, gruntownych, w exekucji dzielnych nie pozwalają? Czyliż dosyć widzieć nie możesz narodzie! iż mocarstwa, iedne zemstą, drugie korzyścią i chęcią zmocnienia sił swoich zajęte, z nierządu naszego korzystać, kray rozbirowi poddać usiłują? Jestem nadbrzeżnych Woiew: obywatel i Posel; w naypierwszym Kraiu rozbirowie, iestem podległy zupełnemu exystencji mojej zniszczeniu; iestem przyległy mocarstwu temu, które już powiększenia sił swoich w wewnętrznościach Kraiu swego uczynić nie może: są Woiewodztwa moje przyległe Monarsze takiemu, który zaboru Kraiu potrzebuje, z żadnej strony tylko z Polskiej, ten nie mógłby nayłatwiej. Wolnym Polakiem bydlę chcę: cnotcie i Ojczyźnie więcej, iak względem na osobistą exystencją winien iestem; wolności republikańskiej nie zakładam, tylko na prerogatywie praw stanowiących, podatków uchwalenia, magistratur rządowych, i sądów obierania; bezpieczeństwa wolności nie widzę, iak na rządzie i na siłnej praw exekucji: tron elekcyjny, mamidłem, owszem zgubą nazywam narodu. Królu miłościwy! już czasu, ani ty, ani Ojczyzna nie ma, ażebyś się wahać miał w decydowaniu, co istotną, co pozorną narodu wolnego iest prerogatywą; czas iest tylko zgubić lub zbawić Ojczyznę. Przeto, o podniesienie projektu konstytucji narodowej, i dalszych praw widel formy rządu dopraszam się. —

X. Czetyr: Ka: Przemy: „Podany projekt kilku arkuszowy i wszy raz dziś słyszałem: nie mogę mówić, aby wszystko złe w sobie zamykał. Widzę w nim wiele dobrego; ale też widzę i wiele złego: widzę zgubę wolności, widzę niewolę tam, gdzieśmy się wolnie z Królami umawiali. Królowi elekcyjnemu naród może wypowiedzieć posłuszeństwo, gdyby mu niedotrzymał wiary: a tu w projekcie, który sukcesyją utwierdza, widzę uwolnionego Króla, tak, że gdyby naygorzej robił, niema mu co powiedzieć, tylko ministrom. Że zaś ten projekt przychodzi sposobem niepraktykowanym, każą go decydować w momencie; gdy po iednym przeczytaniu nie można pamięcią obiać wszystkiego, co w nim się zawiera; odwołuję się do ciebie, JW. Marzalku Seymowy, iakie prawidło, dziś bez deliberyacji gwałtem nakazywać może decyzyję? Co do mojej osoby, niech BOG znieście iey exystencją, i troyga dzieci moich, jeżeli duchem partykularności przeciwko temu projektowi obstaie. Powiadam, że w nim iest grob dla wolności; gdyby zaś miał przeżyć, przynajmniej świadectwo zostanie, że płakał, że obstał, że się proteflował. —

Pan Linowski Krakowski: „Odtąd iak obcą przemoc cnoty twoja, Królu, odsunęła z Kraiu; odtąd, iak ulubione iey fauryty w oświeconym narodzie utraciły kredyt; odtąd niemaż nad tobą, niemaż nad narodem przemocy: została się tylko przemoc cnoty, gorliwości, i ostatniey rezolucji, aby Polski ratu-

„ratunek zbliżyć, i z ostatniego wydrzeć ją niebezpieczeństwa; „pod taką przemocą, ja chcę legnąć. Po ułtyżeniu o projekcie „zrobionym na to, aby Polszcze dać Konstytucyą trwałą, a prę- „dką, bo dać iey, o kilka dni nie będziem w stanie; dowiedzie „się, iakie jest poruszenie w tej stolicy? oto Ministrowie zagra- „niczni używają sposobow, ledwo nie znowy, aby zamyślić tego „gorliwego niedać przyprowadzić do skutku; to oznacza, iż „byłoby ich zbawieniem, gdybyśmy tego nie zrobili. Obawa: „że władza wykonawcza, będąc silną, stać się może niebezpie- „czną Narodowi, zaspokoić się powinna uwagą; że ta wła- „dza zasądzać się będzie na prawidłach niezłomnych, przy któ- „rych, aby Król mógł się stać absolutnym, potrzeba chyba, że „by Narod do ostatniej przyszedł podłości.— Tu obrać należy, „albo mieć Króla Ojca Narodu, iak mówi projekt, albo poddać „się pod jarzmo Królików w tym kraju— Zgoda niema środka „ratowania Ojczyzny, tylko przyjęciem tej Konstytucyi.—

Pan Kiciński Litwiski. Słyszeliście Najasniejsze Stany, co nam wiadomości zagraniczne zapowiadają? Słyszeliście, jak po- „tencye wojujące myślą sobie okupić pokoy, tym, co ich nie „nie kosztuje; ofiarą kraju naszego. Nie masz zapewne żadnego „cnotliwego Polaka, któryby nie zadrżał na tak bliskie, na „tak pewne niebezpieczeństwo. Ale choćby nawet to niebezpie- „czeństwo nie było, ani pewnym, ani bliskim, pytam się na co „nam się przyda dłużej ociągać z ustanowieniem rządu, i czego „mamy doczekać? Czy tego, żeby w rzeczy samej wiadomość „o pokoju już zawartym, doszła tu jak najprędzej, a z nią Pan „Bulhakow; albo, dla większego upokorzenia naszego, mogący „się tu jeszcze z tryumfem powrócić, jako sprężyną Warszawskich „dobrze wiadomy, sam Pan Stachelberg, oświadczył nam imie- „niem Imperatorowej, żeśmy nie Narodem samowładnym, ale jey „podległą Prowincyą; że nie konfederacyą, nie Szym gotowy, „nie straż, ale on imieniem gwarantki, z radą sobie przybraną, lub „też może już i bez niej, i prawami Polski kierować, i zatrudniać „się będzie; żeby nam powiedział, że wojsko Moskiewskie we- „szło w kray Rzeczypospolitej, chorągwie i pułki nasze, częścią „gwałtem, częścią podstępem, częścią wrzuconym zręcznie wza- „iemney nieufności nasieniem, zwaśniło, rozproszyło i zabrało; „że na to mieysce, samo ofiaruje nam swoje usługi, swoje dozna- „ną opiekę, swoje otwarte na nasz chleb gęby, i chciwe na „naszą pracę, na nasze zbiory ręce? Tegoż mamy doczekać, „żeby Hetman Kozacki, na czele Dońskiego i Zaporowskiego Ry- „cerstwa, przybył tu, ogłosić nam przeznaczone mieysce, w poli- „tycznym Europie składzie, po ulubionych sobie Kozakach, lub „po podbitych dawniej, niż my, i do jarzma przywykłych Tata- „rach i Wołochach; żeby albo sam, jak pogłoski od kilku lat „straszają, albo z jego ręki cokolwiek inny, może nareszcie i Po- „lak iaki odrodny Moskwie zaprzędany, jey powagą przy rozdwie- „niu narodu wsparty, Króla dziś panującego z Tronu zepchnął, „i sam na nim zasiadł, dla wykonywania tych zamiarow, których „duch jego hołdowniczy narzędziem będzie? Tegoż mamy do- „czekać, żebyśmy opierając się już nie rychło i bez silnie gwał- „tom obcym, brani byli na Syberyą, lub do Kamczatki? żeby w „oczach naszych, Kościoły i Ołtarze święte znieważano, domy „nasze gwałcono, rabowano i palono, nam samym w obronie na- „turalney ręce i nogi ucinano, lub w kaydanach gnić przymuszano? „Najiasniejsze Stany! czyliż nie podobne rzeczy przepo- „wiadamy? czyliż jeszcze mało tak okropnych klęsk doznaliśmy? „czyliż nas może mamić do tego punktu mniemany zafszczyt „elekcyjnego Tronu, żebyśmy już zapomnieli, kto nam od stu „lat Królów dawał, i kto ich zrzucił? August II. nie byłże „gwałtem popierany, i znowu gwałtem przyuszany do złoże- „nia swego diploma? Leszczyński, nie byłże z Tronu zepchnię- „ty? Augusta III. detronizacya nie byłaż ułożona? Królowi „dziś panującemu, czyż raz nią zagrożono? Xięstwo Kurlandz- „kie pod nie wątpliwym zwierzchnictwem Rzpltey zostające, „nie doznawałoż od Rosyi ustawicznych dziwactw i przewodeń? „Xiążęta, nie byliż podług fantazyi Moskiewskiej? jak pilka „przerzucani, na Syberyą odsyłani, i znowu przywracani. A ta „Izba najwyższej Rady Narodowej, byłaż lepiej szanowana? „Biskupi Senatorowie i Posłowie nie jęczeliż w kilkoletniej nie- „woli? Skarby Radziwiłowskie, ba nawet prawie wszystkich oby- „watelow całej Polski ruchome majątki, nie sąż do Moskwy wy- „wiezione? nie ruchome, nie byłyż sekwestrowane, rabowane, „puszkozne? Nie chodząż po ulicach, i widokiem swego nie- „szczęścia nie wzruszając was codziennie, bez rąk i nog Polacy, „okrucieństwa Drowiczowskiego smutne ofiary? Czegoż dopiero nie „dozwoli sobie ta дума, która zapewne nie zechce wam prze-

puścić grzechu śmiertelnego, żeście się ośmielili stargać jey „więzy, i rozumieć choć przez trzy lata, że jeszcze iścieście nie „podległym narodem? Jeżeli pokoy się zawrze, a ta epoka, w „dzisiejszych okolicznościach dla Polski najniebezpieczniejsza, „zaśnięcie nas jeszcze bez silnego rządu, bez silney praw exekucyi, „bez istotnego władz rządowych związku, i należytego onym „od wszystkich obywatelow pośluszeństwa, bez zapewnionego „Tronu; ockniemy się z dzisiejszego letargu, ale nieszczęśliwi; „ockniemy się namoment tylko, bo już ten śmiertelny zmyśli- „nafze na zawsze zmorzy. Potencye, patrzące dotąd z zazdro- „ścią i bojaźnią na wzrost olbrzymki zbyt szczęśliwej Rosyi; „Potencye, zagrzewające nas dotąd do postawienia się wespół „z niemi w stopniu obronnym, i nie podległych Narodow go- „daym, tracąc nadzieję widzenia nas narodem rządym, a z tym praw- „dziwie silnym, zgodzą się znowu zapewne na powrócenie nas do „Rosyjskiej opieki. Rzekną Moskwie: *Miej wpływ do Polski* „*iak przedtym, a nie gniewaj się na nas.* Będzie tedy znowu „kay nasz przechodnim. Będzie otwartym, dla nowych Pasz- „kowskich, kontrybucye zuchwale nakazujących; dla nowych „Efraimow, fałszywą monetą zarażających; dla nowych Juliusow, „do obcego wojska rekrutow koczujących; dla nowych Fadelow „i Sollohubow, krociami ludzi wyprowadzających; dla świeżych „coraz żołnierzy zagranicznych, bezpłatnie na naszym chlebie „żyjących i bez karnie krzywdzących. Dopiero to Archimandry- „ta Stucki i Duchowieństwo Schyzmatyczne przyśięgłe, wierniey „i zręcznie służyć Moskwie zaczną. Dopiero to duchy, spręży- „ną fanatyzmu podbudzające chłopstwo do buntu, skuteczniey bu- „rzyć i poddymać potrafią. Gdy zaś wojsko Rosyjskie wróci „się do Polski, przypomną się czasy, kiedy do officerow dość ni- „skiej rangi, Senatorowie i pierwsi Urzędnicy nasi, musieli „iędzić, po libertacye od uciskow, i po kilka godzin przede „drzwiami na audyencye ich czekać; a ta łaska niektórym „wyświadczona, tym samym drugim współziomkom większym „ciężarem obarczała. Któż zabroni ambasadorowi Rosyjskiemu, „po przedaniu Pałacu, ulokować się w zamku, aby bliżej Królów „pilnował, z kim gadać, i co komu dać mają? nie dostanie się, „ani Ministerium, ani krzesło, ani żaden urząd czynny i świetny, „tylko osobie doświadczoney w zaufaniu i usługowości; osobie, „którey nie kosztować nie będzie, podle uleganie wszystkim „ambasadorskim faworytom, flugom i dziwactwom! A jeżeli „przypadkiem osiągnie jakie mieysce czynne człowiek poczci- „wy; tedy albo będzie się musiał gryść ustawicznie, albo zło- „żyć urząd, iak uczynili Zamoycki i Okęcki, gdy im rozkazywał „poseł zagraniczny, żeby to czynili, co się jemu podobało, nie „to, co podług prawa i sumnienia czynić byli powinni. Czyliż was „niewzrusza Najiasniejsze Stany żywy obraz przeszłych nieszczęśli- „wych doświadczeń? lub czyliż iścieście doskonale pewni, że się toż „samo za kilka tygodni nie powtórzy? alboż nie masz jeszcze „i w Warszawie takich, którzy powątpiewają dotąd o trwałości „dzisiejszych robot naszych? alboż nawet i nie mają do tego „powątpiewania przyczyn sprawiedliwych, póki nie widzą skoń- „czonych opifow silnego rządu i zabezpieczoney pewney praw „exekucyi? Niech że tu teraz Ichmość Panowie Ministrowie, „Starostowie, Sędziowie, Urzędnicy, bojący się okieślenia „i władzy w formie Rządowej, wybierają, co jest lepiej i dla kra- „ju i dla nich: czy stracić cokolwiek z prerogatywy Urzędowej, „którą mniemają być dla siebie istotną, chociaż ią sami w nie- „których okolicznościach uznają za przeciwną dobru powszechnemu, „a żyć wraz z drugimi szczęśliwie pod skuteczną opieką „prawa, w kraju wolnym, rządym, bezpiecznym, i w Europie „znaczenie swoje mającym? czyliż zostać tak, iak dziś są, a przy- „chodzić naoprzód do mieysc przeznaczonych cnoty, zdarno- „ści i załudze, przez podłość i intrygę; potym utrzymywać się „na nich po niewolniczymu, bez szacunku, bez approbacyi, bez „wygody i korzyści publiczney; nakoniec doznawać zgryzoty „sumnienia w całym życiu, i słyszeć wewnątrz przekleństwa całe- „go Narodu, zewnątrz obelgi i pogardę innych Narodow dla „Polski, jeżeli, przez niechcenie uczynienia teraz ofiary z nale- „żytości, lub przywłaszczeń Urzędowych, przez opieranie się „i zwłokę w ustawie Rządu, staną się okazywać powtórzenia do- „znanych już klęsk Rzeczypospolitej? Boże nie day, żebyśmy do- „czekał patrzyć kiedykolwiek jeszcze na tak nieszczęśliwą postać „Ojczyzny moiej! Przyznajmy się szczerze, Miłościwy Panie, że „wzmianka przeszłych czasow, nie może nam nie być naybole- „śniejszą. Byłże miesiąc iaki, ale co mówię miesiąc, powiedzieć ra- „czej powinienem, byłże tydzień, byłże dzień iaki, żebyś W. K. M. „nie ucierpiał nayszczęśliwszego udręczenia? Z obowiązku służby mo- „iej

iey przy boku W. K. M. musiałem przynosić bardzo często takie wiadomości, które serce, z natury czule na ucisk bliźniego, nie litościwie krajały. Widziałeś Nayaiaśniejszy Panie, co pocztą, narzekania nieszczęśliwych. Czyniłeś co mogłeś, ale z żalem nie widziałeś sposobów skutecznych w bezsilnym Rządzie do ich ratowania. Gorączkę cierpieliśmy wszyscy, a pokrywać ją potrzeba było, żeby nadziei przynajmniej powstania kiedykolwiek nie stracić. Boże nie day! powtarzam, żebyś doczekał patrzeć kiedykolwiek jeszcze na nieszczęśliwą Ojczyznę! wszystko Nam jest jedno, czy ginąć od nieprzyjaciela, czy ginąć od własnych rodaków, gdyby się znaleźli tacy, którzyby uśłowali wrócić Rzeczpospolitą do dawnej sytuacji. Mości Panie Marszałku Sejmowy! robmy śpieszno ustawę rządu, robmy ją dzisiaj. Dziś zapewniemy szczęście i bezpieczeństwo Ojczyzny, albo już rozpacz o iey losie ofiarą życia naszego pieczętuemy.

P. Rzewuski Podolski oświadcza: iż poty z izby nie wyjdzie, póki ten projekt nie przejdzie. Odwołuje się do J. K. Mci, aby wezwany zaufaniem narodu, wykonał przysięgę cywilną na tę konstytucję, a za nim wszyscy ojczyznę kochający obywatele poydą. — Odezowano się licznie — Prosiemy.

Król Jmć: Mci Panowie! Jeżeli komu, to mnie, należy się zaślawnie nad tym projektem; idzie mi o miłość i ufność narodu, ten to nayszacowniejszy kleynot, który z sobą zanieść do grobu pragnę. — Pamiętacie, że rok sześćdziesiąty wieku dopędzam, a zatym mało już lat przed sobą przewiduję, w których by można dogadzać namiętnościom, które zwykły się przypisywać panującym. — Widzicie W Panowie, że nie dla siebie, nie dla krwi mojej, czynięm zamiary: ale, gdy widziałem skłonnych na oddalenie tych niebezpieczeństw, którym interregna towarzyszyć muszą; sam nie tylko przychyliłem się do tak myślących, ale jeszcze, gdy byli drudzy, co mnie ostrzegali, iżby to dla mnie było szkodliwe, żeby wschodzące słońce miało gasić zachodzące; odezwatem się: że za nayspierwszy wzgląd mam to, co uszczęśliwić kraj może; osobę moję, kładąc w drugim rzędzie. Po tej uwadze, że się bliskim zgonu sądzę; że nie dla siebie, nie dla krwi mojej czynię; rozumiem, że powinienem lepiej być słuchany dzisiaj, niżeli był słuchany przed półtora wieku król, co cierniową nosił koronę, ale zaśluzyl na opinią, że był cnotliwym, Jan Kazimierz. Ten także nie dla swojej krwi, ale dla pomyślności kraju, radził opatrzyć wcześniej tron, chcąc polskę ochronić od nieszczęścia interregnum: nie był słuchany; zmartwiony, porzucił tron, na którym pomyślnie służyć ojczyźnie nie mógł; jego przepowiedzenia, skutkiem sprawdziły się. Ja znam, że sobie gotuję przykrości; ale sądzę powinnością moją, gdy słyszę od wielkiej części sejmujących, iż pragną ustalić rząd, a oddalić interregna; skłonić się do ich żądania. Dodać jeszcze do uwagi winienem: że w tych samych dniach, pomiędzy zagranicznych potencji ministrami, którzy tu czuwają w różnych postaciach, było powiedziano: będziemy się starać, różnemi wyobrażeniami oddalać umysły sejmujących od uczynienia tego kroku, aby ta polska potrzebowała zawsze podpory; przymuszona była obawiać się ustawicznie, gdy nie będzie miała pewnego rządu; uniać się i kłaniać obcom, aby jej źle nie było. Nawet jeden z tych, który naysbardziej odradzał, przyznał się (co do uszu moich doszło) iż to, co czynią Polacy, źle i przeciwne jest interesom naszych dworów; ale wprawdzie jeżeli uczynią, zaraz my sami, więcej będziemy musieli mieć dla nich poważenia. — Mogę mówić: że od kilku miesięcy, ten projekt był mnie komunikowany; wahałem się długo, bom się obawiał, aby to dla mojej osoby szkodliwym nie było. Ale gdy teraz widzę ostatnią decyzję losu; gdy usłyszałem te słowa ministrów; przychyliam się do zdania będących za tym projektem. — Nieoglądam się, co ze mną będzie; ale mówię: że kto kocha ojczyznę, powinien żądać dokończenia tego projektu. Do czego, chcicy W Pan, Mci Panie Marszałku sejmowy, dzielności swoją prowadzić i mnie, i całą powszechność, abym wiedział: czy mam kłaść dzień ten między szczęśliwemi? czy zapłakać nad ojczyzną? Kto z W Panem trzyma, niech mi da poznać wolę narodu.

P. Marszałek sejmowy: „Już ten głos W. K. Mci przyniósł serca nasze, że spodziewam się, iż nas do jednomyślności skłonić zdoła. — Przez bieg życia mego na usługach publicznych, niepodchlebnie wyznaję, iż umiałem, i prawi, i swobody narodowe utrzymywać, z ofiarą nawet przy nich życia. — Poważam tych kolegów, którzy ró-

żnego są od nas względem tego projektu zdania, i którzy żądali deliberacyi na niego. Lecz w dniu dzisiejszym, który się staje dniem rewolucyi w rządzie naszym, a to dla zbawienia oyczyzny, ustawać powinny formalności. Upraszam przeto kolegów, aby na zapytanie się moje o zgodę; ci, co są za projektem, w milczeniu zostali; a ci, którzy mu się sprzeciwiają, uczynili oświadczenie: tym sposobem łatwo może być poznana większość.

W powszechnym uciszeniu izby, gdy niektóre dały się słyszyć odezwę z opozycją — Xże Marszałek konf. Lit: „Dziś ten, mam za nayszacowniejszy od początku Rzpltey. — Niech ktokolwiek śmiały w obradach postępuje krokiem; ja mniemam, że w naysmniejszym punkcie prawodawstwa drzeć, nie jest występkiem, co dopiero, gdy o los narodu idzie! — Słyszałem przed niejakim czasem w tej izbie: że rozbiór kraju, w okolicznościach teraźniejszych niepodobny; dziś powiadają, że być może; i ja temu wierzę, i dawniej wierzyłem. — Odwołuję się do kolegów moich w deputacyi, że nieumiałem być ślepo przyjaźnym żadnej potencji: szedłem przeciwko Moskwie otwarcie, na to dyaryusz złożył; byłem za aliansem, nie byłem za ścisłą neutralnością; ale chciałem bezpieczeństwa, i żeby Polak wystawując życie swoje, miał w nadgodzie korzyści. — Co się tycze wniesionego projektu, odwołuję się do głosu mego, gdy kwestya tronu szła do narodu: jak drżący w ow czas otwierałem usta; tak i dziś drząc mówię, że nieumiem się i dziś determinować, co lepszego: czyli sukcesyja? czyli elekcyja? jeżeli tron elekcyjny, był okropnym; tron sukcesyjny, będzie okropniejszym, mówiłem to pod ow czas. — Ale tam, gdzie idzie o los oyczyzny, głos mój przed głosem narodu ustawać powinien; jednak jeżeli się ma dziś koniecznie konczyć, niech się kończy jednomyślnością; niech ten święty zapal, z wagą roztropności łączy się. — Nie raz zdarzało się, że kilkakrotnie przeczytane projekta, roztrząśnięte jednomyślność zyskiwały, chociaż przy pierwszym czytaniu znajdowały się opozycye. — Chcę jednomyślności; bo jednomyślność, i kraj ocali, i sławę seymu utrzyma. — Nie kładąc konkluzji, niedając żadnego względu tego projektu zdania, śmiem się tylko dopraszać, iżbyśmy mogli jeszcze wnieść w roztrząśnienie jego, przez powtórzone czytanie.”

Po niejakiej chwili, P. Zabiello Inslantcki: „Byłem sam przeciwny nieumiarkowanej władzy królów, którą znajdowałem w dzisiejszym projekcie; widzę: że w tej mierze poczynione są odniany, więc jestem sam za tym projektem; zaklinam was N. S. na miłość oyczyzny, abyście raczyli tę nową przyjąć konstytucję. Ciebie zaś Nayaiaśniejszy Królu proszę, abys nayspierwszy na przyjęcie jej, wykonał obywatelską przysięgę; a my wszyscy, za tym poydziemy przykładem.” — Po tym głosie powszechny prawie dał się słyszeć odgłos zgoda; a posłowie i senatorowie ruszyli się do tronu, prosząc króla, aby przyśiągł. — Liczne okrzyki, zapal szlachetny w sercach wszystkich, iż radośne w oczach przytomnych, na widok momentu, w którym po długim nierządzie, po trzyletnim mimo naysłabszych chęci sejmujących dzieła tego nieukończeniu, naród widział nareszcie Konstytucję wolną, rozsądną, zabezpieczającą i dzisiejsze i przyszłe swe szczęście, widok ten był nad wszystkie wyrazy tkliwy i wspaniały, — Król zaprosił Xiecia Biskupa Krakowskiego do dyktowania mu przysięgi; szanowny ten Pasterz, przybliżył się do tronu: Król stojąc głośno rotę tej przysięgi wykonał; skończywszy ją, rzekł: „Suravi Deo: przysięgałem Bogu i żałować tego nie będę; proszę W Panów, kto kocha Ojczyznę, niech idzie za mną do Kościoła

ściola wykonać tę samą przysięgę. To rzekłszy Król, wyszedł do kościoła, a z nim Biskupi, Senatorowie i Posłowie; gdzie w przytomności niezliczonego ludu, w pośród radosnych okrzyków błogosławiających Króla i Stany seymujące, Marszałkowie seymowi i konfederacyi Lit: tudzież Biskupi, Senatorowie, Ministrowie, Posłowie i cała publiczność trzymając ręce w górę wzniesione, wykonali przysięgę na konstytucyą. Te Deum laudamus przy biciu z armat zakończyło ten akt uroczysty. *Xiąże Marszałek Konf: Lit:* przed wykonaniem przysięgi, w zabranym głosie: „Rok temu trzeci mi, „ia N. P. iak uroczył przed tronem W. K. Mci wykonawszy „przysięgę, w koleżeństwie z J.W. Marszałkiem Konf: Koron: „przedsięwzięłem nie rozłącznym z nim postępować krokiem, „tak przez szacunek, winny cnocie tego męża, iako i dla „pewności wyroków tej konfederacyi, której oyczyzna „miała bydz winna swoje szczęście.—Nadspodziewanie w tej „na dniu dzisiejszym stawiając świątyni, gdy mi przychodzi „usta otwierać, winienem ie poświęcić tak szczerem wyra- „zom prawdy, iak jest świętym ten przybytek, który fałszu „nie cierpi. Powinienem okazać tę czystość postępów i „serca moiego, która iedynie człowieka czyni godnym wzy- „wania imienia Boga wszechmogącego.—Powtarzam więc „przed iego ołtarzem to, co W.K. Mć w zgromadzeniu Sta- „nów odemnie słyszał. Przysięgam przed Nayśw: Sakra- „mentem, że w ciągu urzędowania moiego publicznego, ani „cudzoziemka, ani kraiowa, ani przyjaciół, ani niczyia wo- „la, moim nie kierowała zdaniem: żem interes moiey Oy- „czyzny nad wszystko przekładał; i że dobro publiczne ma- „jąc za cel iedyny, nigdy nie słuchał, tylko głosu własne- „go przekonania; te przekonanie iakie jest i w tej, która nas tu „zgromadza okoliczności, głośno i śmiało przed W. K. Mcią „i przed całą publicznością odkrywam. Wiadomo prawie „wszystkim, żem nie wiedział o istocie projektu terażniey- „szego konstytucyi naszej, a tym mniej o sposobie, iakim „będzie przechodził.—Pierwszy raz obil się dziś o uszy moje, „iak był na sefii seymowej czytany, i dla tego prosiłem „o dłuższe nad nim zastanowienie się. To gdy nie nastą- „piło, w tym nagłym momencie, ilem z niego mógł pojąć, „znayduję w nim materią decyzji o sukcesji tronu, która „że moiemu przeciwna przeświadczeniu, trudnoby się i za- „przeć, skoro pamiętne są głosy moje, żem radził tylko „obranie samay Osoby Nayias: Elektora Saskiego. Widzę w „tej ustawie i wiele innych przepisów, do których przy- „chylić moiego nie mogę zdania, i których żądałbym od- „miany. Ale, gdy już przyszedł moment ostatni decydo- „wani się konieczności, gdy tak znaczna część seymują- „cych nieodstępnie się od tego prawa oświadczaia, gdy „Król go zaprzysiągł; w odstąpieniu od nich widzieć nie „mogę, tylko smutny obraz rozdzielenia Narodu, a przeto „zguby Oyczyzny. Wahać się zatym nie mogę nad tym, „co mi czynić zostało Urząd, moy w Seymie odłączenie się „moje czynić by mógł szkodliwym, bo to mogłoby bydz „niechęcaym lub niewinnym pozorem do nadwężenia dzieła „od lat blisko trzech z ukontentowaniem Narodu trwającej „Konfederacyi; a w tym rozdwojeniu moc zagraniczna, ko- „rzyść by pewnie znalazła. Nieiedność i wewnętrzne „rosterki, zawsze klęsk w Polszcze były przyczyną. Pomył- „ki w Ustawach rządowych, samowładztwo Narodu la- „two doświadczaniem oświecone poprawiać może; lecz skut- „ku wojen, zniszczenia przez woyskami naszej zagraniczne „podpretektem godzenia nas w chodzące, i zaboru kraju, gdzież „jest przykład, aby się dla Polski znalazła nadgroda?

Tym więc przestraszony okropnym widokiem, i z bo- „iaźni dopuszczenia się większego złego, chcąc mniejszego „uniknąć, w tym iednym razie, miłość Oyczyzny, iey be- „spieczństwu z własnego przekonania każe uczynić ofiarę.

Nie mam nadto dość zbytku miłości własney, żebym znay- „dował, iż mniemanie moje koniecznie stołownie sze być „powinno, do ustanowienia szczęścia Oyczyzny, niż zdanie „Króla, szanownego Marszałka Konfederacyi Koron: i tylu „zacznych Mężów Seymujących. Za ich więc przykładem, za „ich cnoty stając tarczą, przystępuję do tej przysięgi, którą „Król już w obecności Stanów wykonał.

Za powrotem Króla do Izby, nastąpiło zlecenie Marszałkom, „aby odebrali przysięgę od Kommissyi Woyskowej i Skar- „bowey, i Sefiiy solwowana na czwartek.

Sefiiya Seymowa d. 5. Maia. Po zagaieniu, X. Biskup „*Inflantki*, iako prezydujący w Deputacyi Konstytucyney „przekłada uwagę, która Deputacyą wstrzymała od popisu „prawa onegdajszego, to jest: iż wiąże ją przysięga niepod- „pisywać żadnego prawa, któreby *unanimitate vel pluralitate* „ukończzone nie zostało.—„Nie jest myślą Deputacyi, mowić „co przeciwko uroczystości tego prawa; ani rzeczy, tak po- „ważnie ogłoszonych, poddawać pod wątpliwość, ile że ro- „zważnie czytając, znalazła Deputacya, iż rzeczy w tej „konstytucyi, które swoją zwiezłością, mogłyby sprawić wą- „tpliwe mniemanie, wyjaśnione przez Stany w wyszczegul- „nieniu tych artykułów bydz mogą. Przychodzą zatym oso- „by z Deputacyi Konstytucyney, aby wyrokiem waszym N. „S. w troskliwości swojej zaspokoione, do podpisu przystą- „pić mogły.—„Za iednomyślnie wypadła rezolucyą Stanów, „uchylającą wszelką wątpliwość Deputacyi, prawo pod ty- „tułem *Ustawa Rządu*, w przytomności stanów podpisane zo- „stało przez deputowanych.

X. Biskup *Inflantki*: „W prawie dopiero podpisanym, „gdy mieysce jest wolne do zapisania dnia uroczystości, „mające się corocznie obchodzić w całym Narodzie; Depu- „tacya iednomyślnie zgadza się, aby tym dniem był osny „maia, patrona W. K. Mci, iako tego, któremu narod winien „nawiększą część tak ważnego dzieła.—„Na ten wniosek „Izba iednomyślnie się zgadza.—

Król Jmć: „Nayuprzemiej, i sercem czułością prze- „iętym dziękuję; bo widzę że istotnie i prawdziwie narod „złączony jest ze mną; już nie będę znał dni innych dla „siebie, tylko szczęśliwe.—

P. *Karsznicki Kaszt: Wieluński* iako zasiadający w kom- „missyi Woyskowej, składa autentyczne zaświadczenie u la- „ski, wykonanej przez osoby kommissyą Woyskową składającą „przysięgi na onegdajszą konstytucyą.—P. *Marszałek Sey-* „*mowy* daie zaświadczenie drugiej Magistraturze, kommissyi „skarbowey, iako dyktowaną przez niego przysięgę wyko- „nała, i autentyczny ekstrakt z protokołu swego do laski „iego odeśłała.—*Xiąże Marszałek Konf: Lit:* wnosi: iż gdy dla „odległości mieysca, w którym znayduie się kommissya skar- „bowa Lit: Marszałkowie po wysłuchanie przysięgi udać się „do niej nie mogą, żeby zalecenie poszło przez Marszałków, „izby przysięgę, tym sposobem, iak na wierność i posłuszeń- „stwo dzisiejszey konfederacyi, w kancelaryi tamtejszey, „na konstytucyą terażniejszą wykonała. Podskarbi zaś Lit: „i delegowani od teyże kommissyi wykonać ją tu mogą.— „Wniosek ten iednomyślnością przyjęty.—Niektorzy z sey- „mujących, co bądź na sefiiy onegdayszey przytomni nie „byli, bądź z powodu Instrukcyi aktowi onegdajszemu sprze- „ciwiali się, oświadczaia chęć przystąpienia do teyże przysięgi.

P. *Korsak Wileński*: „Tyle reprezentant każdy powi- „nien dopełniać, ile ma od Narodu obowiązkiem włożono; „ja dopełniłem to, co miałem w instrukcyi: iżbym dopraszał „się o Elektora *Saskiego* na Tron Polski, a bronił sukcesji: „iżbym zaprzeczał straży. Po dopełnieniu tych obowiązków, „teraz gdy już widzę wszystkich do iednomyślności przystę- „pujących, ani sam jestem uporczywym w zdaniu, ani ko- „gożkolwiek takim bydz rozumiem; owszem uznaję za „rzecz

„rzecz święta łączyć się w ten czas do jednomyslności, kiedy Król jest z Narodem, a Narod z Królem. — Ta gorliwość, która powodowała kolegów, niezezwalających na „zapadłe prawo, była równa z temi, którzy go popierali: „tak pierwsi mieli powód instrukcyi jedney części narodu; „iako i drudzy, tenże powód instrukcyi drugiey części Narodu. Skłonność woli N. Pana, przychyliła się do tey „części, która żądała Sukcesyi. Już więc i wszystkim skłonić się do tey przewyższającej części należało; bo rozdwojenie nayokropniejszy los dla kraju przyniosłoby. „Słyszeliśmy, iak okropne ciosy są wymierzone na oyczyznę: zbliżyć się powinniśmy sercem, i umysłem do zjednoczenia się, i na podziękowanie W. K. Mci przystąpić do „ucalowania ręki jego — Upraszam PP. Senatu, aby nam „do tego przewodniczył. —

Cała Izba na znak zjednoczenia serc i umysłów, składa u tronu podziękowanie J. K. Mci, że przewodnictwem swoim do tak zbawiennego narodu przyprowadził dzieła.

P. Seweryn Potocki Braclawski iako deputowany do egzaminu kommisyi Woyskowej donosi o niedostatku broni, że oprócz tey którą jest uzbroione woysko, zapasu w arsenalach nie ma; przekłada iey potrzebę, mianowicie w teraźniejszych okolicznościach, i podaje stosowny projekt zalecenia do kommisyi Woyskowej; aby za zniesieniem się z kommisją Skarbową obmyśliła środki do wczesnego opatrzenia woyska bronią, bądź kraiową, bądź z za granicy ją sprowadzając, z preferencyą dla kraiowej; iżby prócz rozdanej Woysku, arsenali stosownie do potrzeby przyzwoicie opatrzone były.

Ten projekt Izba jednomyslnością przyjmuie.

P. Rzewuski Podolski, Złożywszy J. K. Mci podziękowanie za Fabrykę broni w Kozienicach, własnym kosztem podniesioną, przychodzącą już do doskonałości, podaje projekt zalecenia Kommisyi Woyskowej, aby niezwłocznie wyznaczwszy z pomiędzy siebie trzy Osoby, z Woyskowych przybrawszy Generalów, lub Officerów, Projekt dolepszenia Stanu Woyska i iego formacyi, nie mniej sposob do poprawy Etatu ułożyła i Stanom przyniosła. Jednomyslna na ten Projekt zachodzi zgoda:

Król Jmć „Dziękuję W. Panu Mci Panie Podolski za „wspomnienie o fabryce w Kozienicach, kosztem moim własnym rozpoczęty, o ktorey ja potym mówić nie chciałem, „pokibym z niey Oyczyźnie nowego daru uczynić nie „mógł. Jest bowiem moim zamiarem, corocznie pewną „liczbę broni nie przedawać, ale darować Rzpltey. Te „raz proszę o zlecenie Deputacyi Konstytucyney, aby „wszystkie Artykuły do Formy Rządu, które są wydrukowane, starała się wydoskonalić, i stosownie do uchwaloney „Konstytucyi przerobić, tak, aby żadna przeciwność teyże „Konstytucyi w żadnym Artykule nie zostawała, naypierw „wey biorąc przypadający z porządku projekt Seymow.” Zachodzi na takowe zlecenie zgoda; niemniej wypada drugie zlecenie Marszałkom Konfederacyi, iżby Uniwersałem obwieścili cały Narod o ustawie tak chwalebnego Dzieła, to jest: *Ustawie Rządu*, na dniu ognegdayszym uchwaloney. — Sessya, dla dania czasu Deputacyi Konstytucyney do uskutkowania danego sobie świeżo zlecenia, solwowa na do Poniedziałku —

Jednomyslność, która we wszystkim na Sessyi tey okazywała się, była najmocniejszym dowodem radości i ukontentowania seymujących, z dokonaney, tak ważney dla oyczyzny naszej ustawy rządu.

Z Wiednia d. 16. Kwietnia. Od niejakiego czasu mówią tu o wielu odmianach, które Cesarz za swoim powrotem ma poczynić; officjaliści do opatrywania polowych woyska potrzeb, zmniejszyli są do 600. głów; podobney

że redukcji spodziewają się i przy artyleryi. Wszystko to są oznaki bliskiego pokoju, o którym i pewniey i gęściej teraz mówią, niż kiedy. Negocyacye w *Szysztowie* znowu sporządziły krokiem; uważają atoli, iż tam zatrudniają się jedynie interesami *Porty* tylko i *Austrii* tyczącemi się, co się zaś do innych Europejskich dworów ściąga, tych umów centrum jest w *Wiedniu*, i dla tego spodziewają się, iż powszechny pokoy wkrótce nastąpi, przygotowania bowiem wojenne, które *Anglia* czyni, do ukonczania kongresu w *Szysztowie* wielce pomagają zdają się.

Z *Berlina* d. 23 Kwietnia. Dnia 20. ekipaże polowe Królewskie odeszły już do *Prus*, równie iak i ekipaże Królewica, z Kommissarzami wojennymi. Xiążę *Brunswicki* spodziewany jest temi dniami w *Berlinie*. Dnia 24. Regimenta Szląskie występują do marszu: korpus to ma się zgromadzić przy *Namslau*, z kąd nie ma jeszcze wiadomości dokąd się obróci. Goniec przybyły z *Turek*, przywiozł depesze, między któremi znajduje się żywe podziękowanie za znakomite przyjęcie posła *Seid-Effendy*. Drugi syn Królewski, Król *Ludwik*, także do *Prus* wyjeżdża.

Z *Sztokholmu* dnia 19. Kwietnia. Dowiadujemy się od kupca jednego z *Gothenburg*, iż fregata jedna *Angielska*, i dwa zbrojne statki znajdują się w wielkim *Belcie*; wiadomość ta uczyniła tu wielkie wrażenie zdaje się, że w krótko Baltyckie morze stanie się teatrum wojny; do jakiey strony przywiąże się *Szwecya* dotąd nie wiadomo. Król od kilku dni zachorował na rżę, wyrzucił się także wrzód na tey ręce, w ktorey Monarcha w ostatney wyprawie był rannym. Choroba ta atoli nie jest niebezpieczną. Król mieszka w zamku swym wiejskim zwanym *Haga*, i codziennie przejażdżki używa. Mennica tuteysza zatrudniona jest ustawicznym biciem talarów, na które szyny srebrne nadeszły.

Z *Kopenhagi* dnia 22. Kwietnia. P. *Drak* rezydent *Angielski* oświadczył tuteyszemu Ministerium podziękowanie za dwie noty podane Dworom sprzymierzonym, ofiarujące medyacyą do pokoju między *Portą* i *Moskwą*; przydał oraz, iż Król *Angielski* wielce żałował, iż propozycya ta tak późno go doszła; że Monarcha iego postanowił wysłać 35. wielkich okrętów na morze Baltyckie; że sobie podchlebia, iż dwór *Duński* nie odmówi flotcie tey schronienia się do portów swoich, gdyby tego wymagała potrzeba. Mówią, iż *Hrabia Bunsdorf* miał dać wspomnionemu Rezydentowi odpowiedź. Iż dwór *Duński* spodziewa się iż *Anglia* nie odniey takiego wyciągać nie zechce, co by ją z Imperatorową *moskiewską* poróżnić miało. — Lubo dwór nasz postanowił zachować się w neutralności, rozkazano atoli trzy wojenne okręta zbraiać.

Z *Paryża* d. 19. Kwietnia.

Zgromadzenie Narodowe, czyli *Seym Francuzki*.

Na Sessyi d. 15. umocowano kasę nadzwyczajnych przychodów na wydanie 10. milionów liwrów do Skarbu. — Wszelkie ofoby którym powierzone jest publicznie wychowane młodzieży, a któreby jeszcze nie wykonały przysięgi z urzędów swoich złożone i przez innych przysięgłych zastąpione być mają. — Dekret rozrządzający służbę morską, podług którego pierwszego artykułu, kupieckie i wojskowe żeglarstwo zupełnie porównane. — Na Sessyi d. 17. dekret, imo. że kasa nadzwyczajnych przychodów ma wnieść do skarbu wszelkie wydatki, procenta i pensye które naród aż do 1. Stycznia 1791. jest winien. 2do. wszelkie wydatki od 1. Stycznia 1791. do tegoż dnia roku 1792. na potrzeby publiczne, tudzież opłacenie za ten rok długów, procentów i pensyi przez zgromadzenie narodowe uchwalone; wynoszą 592. miliony 700.000 liwrów. Czwarta część tey Summy ma co kwartał do skarbu być wnoszona, bądź z zwyczajnych, bądź z nadzwyczajnych dochodów, 3tio. jeszcze kasa nadzwyczajnych dochodów ma wypłacić koszt na bołką usług i pensye zpiewionego duchowieństwa za rok 1790. — Czytano list od urzędu muncypalnego w *Nantes* donoszący o lekkim rozruchu, który w tym mieście zdarzył się, z przyczyny uroczystości, którą nowemu okrętowi wojennemu imie *Mirabeau* nadano, i nową banderę narodową zawieszono; przy czym P. *Orville* pułkownik regimentu *Rohan*, nie chciał wołać *Vivat* narod, dla czego od pospółstwa przymuszony został miasto opuścić.